

Wiadomości Szczecińskie

Nr. 27.

Szczecin, sobota dnia 8 września 1945 r.

Rok 1.

Kto jeszcze winien?

Umysł człowieka dzikiego lub chociażby tylko pół dzikiego, tym się różni od umysłu człowieka o europejskim poziomie cywilizacyjnym, że w przeciwieństwie do tego drugiego, nie potrafi chwycić myśli na dłuższy przeciąg czasu. Podobny jest wentylatorowi, przez który przelatuje tysiąc metrów szesciennych powietrza nie zatrzymując się ani na sekundę. Cywilizacja ludzka zaczęła się od momentu, kiedy pierwsza myśl zaległa się w umysłowości ludzkiej na czas dłuższy, kiedy zjawiała się — pamięć.

Pies, Hotentot i dziecko dlatego tylko są psem, Hotentotem i dzieckiem, że nie stać ich na powiązanie kilku myśli, gdyż każda z nich ucieka im z mózgow po paru sekundach. Newton dlatego odkrył podstawowe zasady fizyki, że ustawicznie pamiętał o — spadaniu dojrzałego jabłka z drzewa ... Był to drobny śmiech, ale Newton tak usilnie o nim myślał, tak konsekwentnie go rozważał, że — odwybszył siedmiomilową drogę — doszedł do ... powszechnego prawa ciężenia.

Chodzi o to, abyśmy nie byli podobni dziecku, które po cudownym wyrostaniu się z przepaści, bawi się bezrozko w chowanego na samym jej skraju.

Już dziś podnoszą głowę pewni osobnicy, którym, bardzo nie na rękę dociekanie praprzyczyn przędzy katastrofy, którzyby woleli nie naświetlać zbytnio ani okresu wojny ani okresu poprzedzającego ją półpokoju. Dosty wspomnień o tej straszliwej masakrze — wołają dramatycznie, jakgdyby kierowała nimi troska o dobro powszechne — chcemy zapomnienia, chcemy pogody i bez troski, chcemy słońca!

W okresie okupacji niemieckiej wszyscyśmy potępił niemieckie metody wychowawcze, oparte na nienawiści. Patrzyliśmy na nie ze zgrozą i chodząc nam dziś powinno nie tylko o to, aby los odrzucił kartę, lecz aby podobne zbrodnie ucisku i gwałtów wogóle nie powtórzyły się nigdy więcej gdziekolwiek na świecie. Pewna część nas, nawet spośród szczerych demokratów, uważa, że z chwilą kiedy rozpyłacz przeszły z rąk germańskich w nasze — sprawa jest zlikwidowana i właściwie nie ma o czym gadać.

Przeciwnie, obywatele. Teraz dopiero trzeba zacząć mówić, co mówić; wołać, krzyczeć! Zlamany jest dąb zła — to prawda — ale kto za nas wykarczuje korzenie?

Pisaliśmy, że winnym rozpętania krwawej zawieruchy jest Hitler i jego zbrodnia klika, którzy wychowali naród niemiecki na pierwiastkach zazdrości i nienawiści. Zgoda. Ale natrętne pytanie nie opuszcza nas dalej. Kto jeszcze winien, brźmi nam ustawicznie w uszach, kto jeszcze? Przecież Hitler nie miał odrazu dziesięciu

Oredzie Trumana do kongresu

Prezydent Truman wystosował oredzie do Kongresu amerykańskiego, nowołując w nim do akcji pomocy Europie, która znaleźć się może po przerwaniu dostaw lendlease w ciężkim położeniu. Sojusznicy nie będą w stanie zapłacić w dolarach za otrzymane dostawy, ale to nie znaczy, że Ameryka zrezygnować będzie musiała ze wszystkich należności.

Truman zaznaczył że narody przeżywają obecnie trudny okres przejściowy w świecie specjalnie wrażliwym na nadużycia władzy. Stany Zjednoczone, jako zwycięzcy, zmuszone są do okupacji krajów nieprzyjacielskich. Konieczne jest zatem utrzymanie znacznych kontyngentów wojsk. Należy również, zdaniem Trumana, opracować szeroki program bezpieczeństwa Sta-

nów, jako słuszną zapłatę za wkład Ameryki w dzieło osiągnięcia pokoju. Gospodarka wojenna przestawiona być musi na pokojową. W tym celu należy przyznać dodatkowe kredyty przejściowe dla przemysłu.

Zapowiadając utrzymanie służby wojskowej, Truman wskazał na konieczność uchwalenia powszechnego programu nauczania, unifikacji sił zbrojnych i uregulowania sprawy gospodarki energią atomową, zarówno dla spraw wojny jak i pokoju. Wezwał ponadto Kongres do uchwalenia dalszych 550 milionów dolarów dla UNRRA.

Na zakończenie zażądał prezydent Truman przedłużenia pełnomocnictw dla siebie, w celu sprawniejszego koordynowania wysiłków w okresie przejściowym.

Dzień Zwycięstwa w Stanach Zjednoczonych

2 września, urzędowy dzień Zwycięstwa w Stanach Zjednoczonych, obchodzony był z powagą i w skupieniu, bez hucznych uroczystości.

Prasa amerykańska pisze dumnie, że wojska Stanów Zjednoczonych przyniosły japończykom wolność od jarzma ich własnych władców. Teraz nastać muszą w Japonii rządy, które szanować będą swoich obywateli i kraje obce. Ludność Japonii musi przestać uważać wojnę za cnotę. Japończycy zaprzagnąć muszą pokoju a nie podboju.

Nazajutrz po dniu Zwycięstwa wypadło w USA Święto Pracy, które obchodzone jest co rok, w pierwszy poniedziałek po 1-ym września. Stany Zjednoczone należą do tych krajów, w których znaczenie pracy w życiu społecznym doceniane jest w całej pełni. W zbiegu Święta Pracy z dniem Zwycięstwa widzi prasa amerykańska symbol, wskazu-

jący jakimi drogami powinny iść państwa po ostatecznym zakończeniu jednego z najstraszliwszych konfliktów światowych.

Ogłoszenie składu Zarządu Niemieckiego w Berlinie

Sowieckie władze okupacyjne opublikowały wiadomość o powstaniu Zarządu Niemieckiego na terenie sowieckiej strefy okupacyjnej. W skład Zarządu wchodzi: 5 komunistów, 5 socjalistów, 2 przedstawiciele partii chrześcijańsko-demokratycznej i 1 bezpartyjny.

Radio Londynu komentuje, że powstanie podwładnego zarządu niemieckiego było przewidziane w deklaracji poczdamskiej. Jednocześnie zaznacza, że ważny ten krok uczyniony by przez marsz. Żukowa z własnej inicjatywy, bez uprzedzenia sprzymierzonych.

OD REDAKCJI: Doniesiono nam, że niemieccy kolporterzy pobierają niejednokrotnie za „Wiadomości Szczecińskie” po dwa złote. Zwracamy uwagę, że cena 1 egzemplarza naszego dziennika wynosi 1 zł i pobieranie wyższej kwoty jest nadużyciem. W wypadku natknięcia się na tego rodzaju nadużycie prosimy odstawić kolportera do najbliższego posterunku M.O.

tysięcy samolotów. Musiał być czas, kiedy miał ich tylko jeden tysiąc. Jeszcze przed tym musiał mieć 500, 50 a nawet 5. Dlaczego nie rozpędzono nazistowskiej zgrai, kiedy miała tylko 5 samolotów? Wszyscyśmy wiedzieli, że Hitler zaszczerpie nienawiść i produkuje samoloty. I czekaliśmy. Na co? Więcej powiem — zawieraliśmy z nim pakt, dawaliśmy mu z Ameryki pożyczkę ... Kto tu winien? Gdzie tu jest, jak mówią Niemcy, pies po grzebany?

Ach, my bardzo chcemy zapomnienia i słońca! Nie dla przyjem-

ności rozdrapujemy niezabliźnione jeszcze rany. Ale słoneczna przyszłość, to nie pieczone gołąbki, które przychodzą same do gąbki. Musimy ją tworzyć sami i to od podstaw. Aby raz wreszcie przestała być mitem tylko i ludzającym mirażem, musimy dać pełną odpowiedź na pytanie kto winien i musimy ukarać wszystkich winowajców.

Nie ma innej drogi uratowania pokoju.

I dlatego nie raz jeszcze powrócimy do naszego pytania zasadniczego: kto winien?

Zygmunt Jabłkowski.

Z całego świata

Proces przeciwko francuskiemu zdrajcy, b. szefowi rządu Vichy, Lavalowi rozpocznie się w pierwszych dniach października r. b.

* * *

Agenci rządu argentyńskiego strzelali w Argentynie do robotników, którzy zebrali się w sprawach Związku Zawodowego. Są zabici i ranni.

* * *

W Bukareszcie rozpoczął się proces przeciwko terrorystycznej organizacji, która miała na celu zgładzenie wybitnych osobistości demokratycznych Rumunii.

* * *

Władze brytyjskie zaarrestowały 40 przemysłowców niemieckich z reńsko-westfalskiego syndykatu węglowego, ze Stinessem Hugo ze Szczecina na czele.

* * *

Z Moskwy donoszą, że w dniu wczorajszym Kalinin przyjął na audiencji premiera rumuńskiego Groze.

* * *

Znany bokser niemiecki, b. mistrz świata, Max Schmelling, który starał się u władz brytyjskich o licencję na założenie zakładu wychowawczego dla młodzieży niemieckiej, został aresztowany nocy ubiegłej w Hamburgu.

Kacik Pionierów

Odwagę noś zawsze przed sobą jak pochodnię. Niczego się nie obawiaj i niczego nie nazywaj niemożliwym. Tylko z zamków na lodzie powstają na ziemi pałace.

Sprawy polskie

W Białogrodzie uruchomiona została fabryka parkietów, produkująca 1 wagon parkietów tygodniowo. Cała produkcja przeznaczona jest dla Warszawy, na odbudowę stolicy.

Znana fabryka lokomotyw „Ge-gielski” w Poznaniu obchodziła w ubiegłym tygodniu uroczystość wręczenia dyplomów studwudzistom pracownikom za ich 25-o letnią, nieprzerwaną służbę.

Delegacja Zw. Naucz. Pol. przedstawiła wice-ministrowi Oświaty memoriał, w którym zobrazowane jest ciężkie położenie nauczycielstwa polskiego. Minister ujawnił, że w danej chwili opracowuje się pechalny plan przyścia z pomocą nauczycielom i że dola ich ulegnie rychło wybitnej poprawie.

W Warszawie, która liczy teraz 400 tys. mieszkańców, uległo zniszczeniu 18 tys. budynków. Ogólne straty Polski w zniszczonych domach wynoszą 12 milionów złotych.

Do Komitetu badania zbrodni niemieckich w Londynie delegowani zostali z Warszawy dwaj Polacy: dr. Szerer i dr. Cyprian.

Niech żyje jedność Wojska Polskiego z Narodem!

Trrr... telefon. „Będzie mówił Prezydent ob. Zaremba”. Przemieniam się cały w słuch. „Tak jest, redakcja Wiadomości Szczecińskich. Czy chce wziąć udział w poobiednich uroczystościach pułkowych? Obywatelu Prezydencie, co za pytanie! Czy mamy swój redakcyjny wóz? Proszę nie kpić sobie z nas, Obywatelu Prezydencie. Przecież pracujemy, nie mamy czasu szabrować... Do wozu Obywatela Prezydenta? Ach...”

Za chwilę siedzę w popielatej sportowej małowiatrakówce. Z przyzwyczajenia notes w rękę. Ob. Zaremba patrzy coś nieufnie. „Co tam znowu knujecie?”. „Ot, drobiazg, wspominać niewarto. Obywatel Prezydent był przed kilkoma dniami w Warszawie, nieprawdaż, więc wiadomością z pierwszej rączki, że się tak wyrażę, od samego ołtarza i wogóle...”

Prezydent ma dziwną i -błogosławioną słabość dla pierwszego i, oby nie ostatniego dziennika polskiego, drukowanego wśród heroicznych trudności w Szczecinie. Przesztaże wyglądać szybciej rzuca się zrezygnowany w tył wozu i nagle wybucha śmiechem.

„Czekajcie, powiem wam przed tym jak poznałem premiera rządu, tylko to już nie do drukul”. Odkładam ostantacyjnie ółówek, co mi przychodzi tym łatwiej, że mam świętą pamięć. „Dojechalismy do Pragi. Stać, kontrola maszyn. Przed urzędem zator, setki aut. Stoimy, stoimy. Czasu szkoda. Wysiadam i zwracam się do pierwszego z brzegu urzędnika, który kręcił się wśród wozów. Nie możecie szybciej z tymi formalnościami, pytam chwytając go po przyjacielski za ramię, spieszy nam się. Wy kto? pyta. Prezydent Szczecina, odpowiadam. Sympatyczny blondyn przynaglił gdzie należało. Możemy jechać. A dokąd wy się tak spieszycie? pyta jeszcze przez ciekawość. Do ob. Osóbki. Ach tak, to możecie załatwić na miejscu, jestem Morawski...”

Zgrzytnęły hamulce! Koszary. Wysiadam. W pobliżu bramy grupka wyższych oficerów. Pośrodku zgrabny i przystojny mężczyzna słusznego wzrostu, o dobrej i pogodnej twarzy, ubrany w polski mundur generalski. Kto to? pytam uprzejmego towarzysza porucznika. „Dowódca okręgu poznańskiego, generał Bewziuk”, pada w moją stronę odpowiedź a wielbiące spojrzenie w stronę generała.

Kto z nas nie czytał w komunikatach generalissimusa Stalina wzmianek pochwalnych o mężnych czynach ryckich I Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki? Patrząc na ludzi, którzy przeszli w nieprzerwanym boju od Oku do Berlina. 3500 kilometrów! Tak łatwo to powiedzieć a tak trudno sobie wyobrazić... Zahartowane w boju, ostre lecz dobre, słowiańskie twarze, twarze prawdziwych żołnierzy pierwszej linii bojowej.

Przechodzimy do pięknie przystrojonej sali teatralnej. Pełno żołnierzy, morze głów. Dużo Rosjan. Pytam Porucznik wyjaśnia nam z ochotą w polskiej brygadzie służą Rosjanie? Porucznik wyjaśnia nam z ochotą. I Armia tworzona była nagle, w pośpiechu. Brak było polskich

specjalistów pancerniaków, bo ci przeważnie odeszli z Anderssem. Amarsz. Stalin chciał, aby armia polska tworzyła całość samą w sobie. Wtedy ZSRR dał nam swoich starych doświadczonych czołgistów. Oczywiście w miarę szkolenia kadr polskich liczba Rosjan malała a Polaków rosła. Nawet gdyby tempo szkolenia nie wzrosło, mówi sympatyczny porucznik, najdalej za rok pozostaniemy w brygadzie sami, Rosjanie odejdą już do swoich domów. Chyba im się to należy? dodaje z uśmiechem.

Na sali portrety premiera Osóbki-Morawskiego i prezydenta KRN Bieruta. Napisy: Chwała nieśmiertelnemu bohaterstwu powstańców Warszawy! Niech żyje jedność wojska polskiego z narodem! Scena. Pluszowa zielona kurtyna idzie do góry. Rewia, dobra żołnierska rewia. Jest i orkiestra jazzowa, są piosenkarze, polscy, rosyjscy, humorystki, tancerze. Tango Notturno, Ciemna noc, kuplety. „Tu mi wchodzi-tam wychodzi”. Brawa sypią się coraz huczniej.

Po przedstawieniu kolacja. Przechodzimy do wkasynaz. Mnóstwo zastawionych stołów. Siadamy. Prezydent Zaremba przemawia jako reprezentant władzy cywilnej. Składa podziękowanie żołnierzom i dowódcom 16-ej brygady pancerniej, którzy męstwem swoim i krwią wyrwali wrogowi zachodnie połacie odwiecznej polskiej ziemi. Potem przemawia

gen. Bewziuk. Mówi pięknym polskim językiem, oszczędnie i logicznie budowanymi zdaniem, z lekkim akcentem kresowym. Wspomina dzieje brygady, która nie chciała czekać z bronią u nogi jak sanacja, lecz bić wroga! Generał wydobywa z pamięci obraz obszarpanych tułaczy, którzy zjawili się na punkt zborny i własne watpliwości, czy uda się zrobić z nich żołnierzy i to jakich żołnierzy: pancerniaków! A dziś?

Stare osmalone w boju wygi pancerniakie wały zapamiętałe bravo. Temperatura na sali podnosi się. Przemawia ojciec i przyjaciel brygady płk Ławizna, kończąc okrzykiem na cześć rządu polskiego i generalissimusa Stalina. Wśród hucznych okłasków wstaje ulubieniec brygady (widzimy to odrazu) mjr Gorczakow, wojenny komendant miasta. Urodzony ten mowca w krótkich, namiętych zdaniach oddaje hołd bohaterstwu swoich polskich towarzyszy. Podkreśla, że mają oni święte prawo do tej ziemi. Nie dała im jej niczyja łaska, lecz ich własne mestwo i krew!

Oficerowie polscy rzucają majora Gorczakowa do góry. Hip, hip, hurra! Major ścisną i dlonie. Oficerowie rosyjscy biją zapamiętałe bravo. A ja myślę, jakie to piękne i potrzebne człowiekowi uczucie -braterstwo. Powiedzieć: co, robić, aby objęty nim był cały świat i to objęty uczciwie, szczerze? (Yot.)

Kronika Szczecina

Przypomnienie o terminach płatności podatków. 1) Urząd Skarbowy w Szczecinie przypomina, że w m-cu września r.b. płatne są następujące podatki bezpośrednio: 1) do dnia 7 września r.b. podatek dochodowy od uposażenia i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych w m-cu sierpnia r.b. 2) do dnia 25 września r.b. zaliczka miesięczna na podatek obrotowy, przypadająca do uiszczenia od obrotów, dokonanych w m-cu sierpnia r.b. oraz zaliczka miesięczna na państwowy podatek dochodowy, przypadająca do uiszczenia od dochodów, osiągniętych w m-cu sierpnia r.b. 3) natychmiast podatki, których termin płatności już upłynął, a w szczególności wyżej wymienione podatki przypadające do uiszczenia za m-cie ubiegłe r.b. Kwoty przypadające do uiszczenia z tytułu powyższych podatków, powinni płatnicy sami obliczyć i wpłacić do kasy I Urzędu Skarbowego w Szczecinie. Al. Jedności Narodowej, Nr. 37. Podatki nieuiszczone w terminach ustawowych stają się zaległościami i zostaną przymusowo ściągane wraz z odsetkami i kosztami egzekucyjnymi. Niniejsze przypomnienie zastępuje indywidualne upomnienie przewidziane w § 13 rozporządzenia Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych w brzmieniu ustalonym 1937 r. (Dz.Ust.R.P. z r. 1937 Nr. 43, poz. 340).

Po wspólnym przomieniu wszystkich członków OM-TUR została powzięta myśl uruchomienia własnej stołówki, celem ułatwienia go przetrawienia okresu przejściowego w Szczecinie. Członkowie aktywnej organizacji rozpoczęli prace. Starania o przydział żywności, bieganie po urzędach, skupywanie potrzebnych naczyń, organizacja kuchni i wiele innej pracy uwieńczona została w dniu 30. 8. 1945 otwarciem własnej stołówki. Sala widna czysta, twarze uśmiechnięte oczekują z niecierpliwością pierwszego wspólnego obiadu. Sam towarzyszą gospodarz i towarzyszą Maria trochę zdenerwowani. Za chwilę wnoszą doskonałą grochówkę, której zapach wypełnia całą salę. Rozlegają się owacje na cześć gospodarzy. Do

obiadów zoktaje podany również chleb. Porcje duże, smaczne, każdy członek organizacji zadowolony. Stołówka skalkulowana została samowystarczalnie, t.j. cena obiadu z kompotem i chlebem nie przekracza kosztów własnych. Pierwszy i najważniejszy krok osiągnięty. Każdy z członków OM-TUR ma prawo korzystać z obiadów we własnej stołówce przy ul. Zoolożkiej 19.

Wszystkie osoby, które na skutek działań wojennych na terenie miasta Szczecina weszły nielegalnie w posiadanie narzędzi mierniczych, t.j. wag prostych, złożonych, tuchynich, dziesiętnych, oraz dokładniejszych (wag aptekarskich), odważników, pojemników (miar do mleka) przyrządów wszelkiego rodzaju, liczników elektrycznych itp., wyzwa się do niezwłocznego złożenia ich w Obwodowym Urzędzie Miar na Placu Lotników 4/5 (Augustapł) w godzinach od 8 do 12.

Zebrań Związku Zawodowego Kupców Handlowców odbędzie dnia 9 września o godz. 16-ej w sali Hotelu Miejskiego przy ul. 3-go Maja 1 (Lindenstr.). O punktualne i liczne przybycie uprasza Zarząd Sekretariat Związku Zaw. Kupców i Handlowców czynny jest dziennie przy ul. Szopena 36 (Pestalozzistr.) od godziny 8-ej do 12-ej i od 16-ej do 18-ej.

Bank Związku Spółek Zarobkowych przysłał do Szczecina swoją ekipę celem zorganizowania Oddziału tegoż banku. B.Z.S.Z. należy do państwowej sieci instytucji kredytowych i ma za zadanie wprowadzenie kredytów między innymi do drobny handel i przemysł. Oddział banku mieści się przy ul. Szeszowej 6-7 (Kleine Wollweberstr.). Za parę tygodni, po ukończeniu końcowego remontu budynku, bank rozpocznie swoje czynności.

O wszelkich odbywających się wiecach, zebrań, zgromadzeniach i bankietach publicznych winien być zawiadomiony w terminie 3-dniowym przed rozpoczęciem. **Urząd Informacji i Propagandy w Szczecinie, Al. Armii Czerwonej (Arndtstr.) 32.**

NA WIDELCU...

Okropny sen

Miałem okropny sen. Do pustego lokalu handlowego liczy z komisariatu „A”.

Za chwilę przyszedł drugi cywil z patrolem milicji z komisariatu „B”. Wymiana zdań, krzyków, rękoczynów... Strzał. Każdy patrol ze swoim cywilem zajmuje stanowiska ogniowe i wysyła gońca do macierzystego komisariatu. Jeden do „A”, drugi do „B”. Pomoc nadchodzi z obu stron. Strzelania, trupy. Przechodnie chowają się do bram. Nikt nie wie o co chodzi.

Zwabione strzałami patrole wojskowe rzucają się w wir walki. Podciągnięta do pierwszej linii kawaleria szarżuje. Na zakręcie ulicy ukazują się pierwsze czołgi. Huk dział miesza się z gruchotem walących się murów, przez ceglany pył przedziera się gwizd i łomot bomb. Zwał trupów sięga pierwszego piętra. Ludność cywilna kryje się w piwnicach, drogi zawałone uciekinierami.

Nikt nie wie o co chodzi. Na iskrowe wezwanie nadchodzą z Berlina posiłki wszystkich czterech mocarstw. Dochodzi pomoc z Chin. Walka trwa nadal, coraz zaciętsza. Góry trupów dochodzą do szóstego piętra.

Wymiana not dyplomatycznych. Walka trwa. Ustawa lend-lease nabiera znowu mocy. Walka wzmagają się. Wszystkie państwa przeprowadzają mobilizację, wysyłają armie na plac boju. Na szczyty gór trupów walczą oddziały wysokogórskie w maskach tlenowych. Ciekąca z tej góry rzeką krwi płyną pod prąd konwoje, dowożąc wojsko i materiały wojenne.

Nikt nie wie o co chodzi. Konferencja trójki, czwórki, wreszcie piątki.

Bomba atomowa. Cisza.

Potem komisja. Miliony jeńców usuwają miliony trupów.

Na samym spodzie znaleziono zwłoki cywila pierwszego i cywila drugiego.

Każdy z nich w zaciągniętej ręce

trzymał przydział na ten sam lokal

sklepowy. Jeden z Wydziału Handlowego,

drugi z Przemysłowego.

b. r. o. p.

JUTRO NASTAPI OTWARCIE
Kabaretu i Restauracji
„TUNEL SZCZECIŃSKI”
przy ul. 5-go lipca
Obsługa polska - Smaczna kuchnia.
Doborowa orkiestra

! Uwaga!
Dnia 6 bm. otwarta została
Hurtownia Cukierniczo-Kolonialna
p. f. HASTEF
Polecamy różne gatunki
cukierków, czekolady, budyni,
proszków do pieczenia,
cukru waniliowego i tp.
Ceny konkurencyjne

Tymczasowy cennik ogłoszeń: Ogłoszenia drobne: zwykłe — 3 zł za jedno słowo, fluście — 5 zł za jedno słowo. Ogłoszenia lam owe: 1 cm o szerokości 1 kolumny — 40 zł, 1 cm o szerokości 2 kolumn — 75 zł, 1 cm o szerokości 3 kolumn — 100 zł, 1 cm o szerokości całej strony — 120 zł. Miejsce wybrane — 50 % drożej. Za terminowe umieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada.